





Co do „Geselliger“ to może pozostać dotychczasowa firma Towarzystwa Komandytowego, przy udziale „Ostdeutsche Rundschau“ może latwo ułożyć ustrój finansowy, bowiem dotychczasowy kierownik pragnie pozostać członkiem przedsiębiorstwa „deutsche Presse“ może otrzymać firmę Towarzystwa z ograniczoną poręką lub Tow. Akcyjnego przy udziale dzisiejszego właściciela i banku finansowego. „Posener Tageblatt“ jest Towarzystwem Akcyjnym, do tego pisma, to wykupienie akcji będzie łatwym.

Ponieważ potrzeba na „Geselliger“ 4 000 000 mk., na „Ostdeutsche Rundschau“ 1 800 000 mk., a „Posener Tageblatt“ 2 miliony mk., ogółem 11 000 000 mk., przeto większość udziałów da się wykupić za 6 000 000 mk.

Na specjalne uwzględnienie zasługuje praca socjalistycznej socjaldemokracji i niemiecko-katolickiej prasy. W tym celu będzie na to suma 500 000 mk. Ogółem chodzi o jednorazowe wyasygnowanie dla pracujących, a więc dający dochody.

Zarząd nad zabezpieczoną w ten sposób niemiecką musiałby być oparty o zasadę, że gazeta ma swe własne życie gospodarcze. Sprawy towarystw komandytowych lub akcyjnych należałyby się w specjalnie utworzonej Centrali, pozostając pod kierownictwem handlowym Rada Nadzorcza. Rada winna mieć kompetencje mianowania i zwalniania personelu i czania zakresu działania poszczególnych przedsiębiorstw prasowych, jak również zatwierdzania poważnych ofert na dostawę papieru, maszyn etc. i wogółe zentowania nazewnątrz praw właścicieli. Należy dążyć do wciągnięcia kół prywatnych handlowców do zarządu. Rada Nadzorcza decyduje o kierunku politycznym poszczególnych przedsiębiorstw, jak również zatwierdzania poważnych potrzeb osobne biuro korespondencyjne dla prasy niemieckiej w Polsce. Zauważyć należy, że warunków muszą działać możliwie samodzielnie w ważnych jedynie sprawach będzie wywierany wiodni wpływ na prasę.

Gazety pozostające pod naszą opieką, z nacjonalistycznym kierunkiem partyjno-politycznym, przyjąłby jednak zmianę stosunków w Państwie Politycznym, wówczas Rada Nadzorcza wyda stosowne zlecenia. Zarząd pomyśli o stworzeniu łączności między prasą niemiecką, pozostającą pod naszą opieką, a organizacjami niemieckimi w Galicji, za pomocą utworzenia przedsiębiorstw w Warszawie, Łodzi i Krakowie i Biurach tyńowych. Szczególnie dbać należy, by zetowy dział gospodarczy i giełdowy służył radą i wskazówką, a wśród polaków wzbudzał nie. Troskliwie też traktować należy sprawy niemieckiego rynku pracy.

Zarząd i Rada

Najbardziej celowym będzie umieszczenie w Berlinie. Często koniecznym będzie przekazywanie odpowiednim urządowi wiadomości o wydatkach.

swymi, a z rządami — jakoś to będzie. A tak się stało, że swoich przyjaciół — urzędników nie miałem opłacać — i ustąpił.

Powołano do rządu Paderewskiego, tego męża, którego zasługą jest, że zniewolił Wilsona do ogłoszenia uroczystego orędzia, że jako warunek trwałego pokoju musi powstać Polska, wolna, i z przystępem do morza. Ten największy patriota, który pół majątku, nawet więcej poświęcił dla Polski, który razem z jener. Hallerem, tworzył wojska Hallera, który sprawę polską dniem i nocą popierał w Paryżu i w Anglii. Paderewski postawił program: że Polska zdoła się wewnątrznie i zewnątrznie odrodzić tylko z pomocą Francji, Anglii i Ameryki. To się nie podobało lewicy, która wolałaby oprzeć Polskę o Niemcy, stąd Witos stawił wniosek nieufności dla Paderewskiego, i razem z całą lewicą go obalił; rządu Paderewskiego, który podczas obrad wersalskich bardzo dzielnie bronił Polski, trwały tylko kwartał.

Po nim Naczelnik Państwa powołał w porozumieniu znowu z lewicą gabinet urzędniczy Grabskiego, a ponieważ Grabski postanowił ściągać podatki, i jemu już po dwóch miesiącach Witos wyraził w sejmie wotum nieufności.

Teraz p. Witos sam zabrał się do utworzenia rządu, i powołał na premiera p. Skulskiego. Tych dwóch panów zrobiło piśmienną umowę: Skulski zostanie premierem, na ministrów powoła także witosowców, Skulski przyrzekł, że przeprowadzi reformę rolną a Witos się zobowiązał, że poprze Skulskiego: Podpisał Skulski, a w imieniu witosowców podpisali Witos, Bojko i Rataj. Na tej podstawie Skulski objął rząd w październiku 1919, a oto już po trzech dniach przychodzi Witos do Skulskiego i oświadcza mu że nie uznaje swego piśmiennego zobowiązania; i znowu rząd wisiał w powietrzu, gdyż nie mógł liczyć na witosowców, którzy go tak haniebnie zawiedli. O pracy programowej mowy być nie mogło. Skulski szukał oparcia to na prawo, to na lewo, — bez stałego gruntu przewisiał do czerwca 1920 r. (Dok. nast.)

Z sejmu wileńskiego.

Przedłożenie formuły orzeczenia w sejmie wileńskim.

Formuła orzeczenia jaką na plenum Sejmu przedłożył zespół stronnictw narodowych przedstawia się następująco. Po wstępie historycznym formuła dzieli się na 5 punktów:

- 1) stwierdzenie bezpowrotnego zerwania węzłów przymusowych z Rosją;
- 2) kategoryczne zaprzeczenie pretensji Litwy kowieńskiej do Wileńszczyzny;
- 3) stwierdzenie przynależności Wilna do Rzeczypospolitej Polskiej jako jej części integralnej;
- 4) uznanie zwierzchności władzy Rzeczypospolitej Polskiej;
- 5) Postulat samorządu dla ziemi Wileńskiej w zasadach ogólnopolskich.

Posel Łokuciejewski obrany marszałkiem.

Ostatnie trzecie głosowanie przyniosło następujące wyniki: p. Antoni Łokuciejewski (Rada Ludowa) 58 głosów, p. Bańkowski (P. C. K. W.) 45 głosów. Nie brało udziału w głosowaniu 2 posłów. Pan Łokuciejewski zapytany czy przyjmuje wybór, odpowiedział potwierdzająco, zajął miejsce marszałka i wyraził podziękowanie za wybór, wyrażając nadzieję, że prace Sejmu będą rzeczowe. W zakończeniu nowoobranego marszałek zapewnił, że obowiązkowo i bezstronnie będzie sprawował swój urząd.

Myśl ta przeszła mu, jak błyskawica, przez duszę, pot kroplisty wystąpił na czoło.

Porwał się i chciał biec naprzód, ale mur wystający zapierał mu drogę. Znalazł wreszcie wyjście, lecz wnet się spotkał o leżące na ziemi żelazki i łańcuchy, które brzękły donośnie.

Opanowała go nieznaną twoga. Szamocąc się, coraz się bardziej plątał w owe łańcuchy, które za każdym poruszeniem, jakby kajdany brzęczały. Z przestachu serce mu bić przestało, włosy jeżyły się na głowie — dobywszy sił ostatka, szarpnął się i wyrwał.

Biegł dalej, jak nieprzytomny, bez żadnej myśli, prócz tej jednej, by się z tych lochów i ciemności wydobyć.

Stał wreszcie u drzwi przez Dietricha strzeżonych. Nogą w nie kopnął.

— Dietrich! — krzyknął złamanym głosem — Dietrich! Echo powtórzyło wołanie, ale stary olbrzym snadź go nie słyszał — nie ruszył się nikt.

— Szary wilk! — wrzasnął Borkowic — ale i to potężne hasło pozostało bez odpowiedzi.

Nogami i pięściami, całą siłą ramienia uderzył pan Maćko w ciężkie podwoje, które odsunęły się nieco. Nie były snadź zaparte, a Dietrich nie stał zwykle na straży.

Jeszcze jeden nacisk ramienia, a drzwi, skrzypiąc, rozwarły się zupełnie. Borkowic zdyszany, ośmielał się doznać przed chwilą twogi, stanął na kurytarzu i ruszył się w stronę, nie umając sobie wyłomaczyć się; nieobecności wiernego strażnika.

Dietrich Dietrich! — krzyzał.

Nie było odpowiedzi. Na kurytarzu panowały także ciemności, jeno w oddali przez wielkie w drzwiach otwarte, paliły się podłoga smugi księżycowego światła. Podziękował sobie, że przerywał nic, zapadło w nią głuche przelotne światło, które nie wydobycie z ust wojewody i szary wilk.

— Był to on, szary wilk? — szeptały sine wargi Borkowica.

z danej przemiany inaczej ewolucji będzie ustępować swego nieprzejednanego stanowiska, powoli porzucił przewodnie, by znów dojść do tego samego celem celu, co w pierwszym wypadku, do normalnych warunków państwa społecznego.

Pierwszy z powyżej wymienionych sposobów nie miał możliwości zrealizować się, dlatego — nie tu miejsce, by rozwinąć się o tem, bowiem sprawa wymaga specjalnego omówienia i do niej powrócimy niewątpliwie, podkreślając jedynie narazie główną z przyczyn: nieufność narodu rosyjskiego i uległość wobec jakiegokolwiek władzy; wobec tego jesteśmy świadkami drugiego: wstępnego wyrzekają się jednego po drugim swych podstawowych dogmatów, byle utrzymać się przy władzy, byle dopiąć uznania ich rządu przez Europę. W ten sposób została przywrócona prywatna własność, polny handel zaczyna ukazywać się, pewne wysoce szlachetne przebliski wolnościowe w dziedzinie prasy, a słowa żywego wreszcie ostatnio decydują się oni wet wyrzec się swej nazwy — sowjetów — poprzęcając na miano „Rosyjskiej Republiki“.

Mamy tu najwidoczniej do czynienia z typowym dowskim systemem targów, na których świat nie może za żadną cenę zgodzić się, bowiem tym samym zryjąby do swego grona uosobienie wszystkich szlachetnych cech ludzkości, stwierdziłby, że sprawiedliwość jest tylko słowem, z którym nie trzeba się liczyć! A tego świat nie może powiedzieć!...

Stosunek P. S. L. do rządu.

Każde państwo, które pragnie się ostać, które dąży do rozwoju i znaczenia równorzędnego w szeregu państw europejskich, musi posiadać program pracy program stały, z góry ułożony, program jasny i zdecydowany, tak co do spraw wewnętrznych kraju, jak co do stosunków handlowych i t. d. Program taki powinien zmieniać się ani wtenczas, gdy gabinety zmieniają, gdyż każdorazowy gabinet winien mieć łączny interes całego kraju na oku, a nie korzyści lub owej partji. Z winy naszej lewicy sejmowej, zwłaszcza z winy Witos i P. S. L. do dziś dnia tego programu nie posiada. Żaden gabinet wprost był w stanie takiego programu ustalić, gdyż namiast został obalony, skoro ten program nie posiadał się socjalistom albo witosowcom. Dziwny to świat, choć stały, że we wszystkich sprawach, czy politycznych, czy gospodarczych, czy religijnych, idą rękami i nogami, w trwałym sojuszu. A przecież to jest nienaturalny to sojusz, że Witos, rzekomy obrońca własności, łączy się z Daszyńskim, socjalistą, zrodzonym obozu socjalistycznego, właśnie urodzonym obrońcą wszelkiej własności, gdyż według ich teorii ziemia należy do państwa. Dlatego polityczne małżeństwo Witos z Daszyńskim nazwać trzeba ciemnotą!

Przypatrzmy się temu sojuszowi. — Kiedy Beseń i Niemców z Polski wyrzucono, łączy się Witos z Daszyńskim, i bez niczyjego upoważnienia ogłaszają w Lublinie, że tworzą: rząd ludowy! Rząd ten samowładny ostał się jednak tylko dwa tygodnie, gdyż naród, jednomyślnie, takiego nieprawego rządu nie chciał. Naród wciął o rząd legalny; i wtenczas to p. Piłsudski, w porozumieniu z p. Daszyńskim i Witosem, powołał rząd socjalistyczny p. Moraczewskiego. Naturalnie Moraczewski o rządach, a tem o ustawieniu jakiegoś programu, pojęcia, nie miał; chodziło mu też o coś innego: obsadzić ważne i ważne stanowiska socjalistami, żydami i wito-

AM KRECHOWIECKI

SZARY WILK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

O mury się trącał, ale biegł, nie ustając.

— Nie knij!... — szeptał, — nie przeklinaj. Za moment będziesz moją, a ja klątwę z ust twych sam... rozkoszuję się napętnię, upojeniem rozchylę ponownie zawrę!

Odbił się silnie o mur wystający i ochłonął. Przyjął chwilę, a przyszły mu na myśl teraz Sędziwoja.

— Dobrze on rzekł! — zawołał głośno, — każda rzecz jednaka... — nie warto dla nich myśli tracić, nie warto! Wziąć jak swoją... na igraszkę i — rzucić!

Śmiał się i słuchał odgłosów, jakie ten śmiech wiał wśród ciszy. I zdało mu się, że zbudził cały ten martwy świat tych podziemi; zdało mu się, widzi w oddali mknące postacie białe, przezroczyste widma, że słyszy szelesty jakiejś i szmery. Ręką natężył się murów, były zimne i wilgotne. Wzdrygnął się ze wstrętem.

— Kiew... kiew... — szeptał. Oparł dłonie o kaftan, a potem za głowę się schował.

— Trzeci mnie oszłomił — myślał — głupie widzenia napędza do głowy, cha, cha, cha... Zażłamał się jeszcze głośniej, aż zdało się, że zamarł w kotłach dziwnych, jakby walących się kamieniami.

Borkowic skoczył od ściany i wyprostował się sztywnie.

— Gdyby mi tak zaszedł tuż, w tym lochu, widać.

Bez tchu poleciał dalej ku komnatom. Pchnął pięścią drzwi, które się na oścież rozwarły i wszedł.

W pierwszej komnacie dopalało się na ognisko. Resztki głowni rozpadały się w z którego czasem strzeliły iskry i szły w górę nym dymem. I tu cisza... prócz szmeru tlejącego nie słysząc nic. Nic... jeno uderzenia własnego jak młot.

— Śpi! — pomyślał — śpi... to dobrze, się moja.

Skoczył, jak zwierzę dziki. Dobiegł do podwoi i szarpnął okrywającą je zastonę tak że ją oderwał od ściany.

Stał na progu sypialni... Ciemność niemal zupełna, jeno promienie księżyca wdzierały wązkami smugami przez nieszczelnie zastonięte drzwi.

W cieniach tych odbijało białością swych i bielizny w głębi stojące łóże.

Roziskrzony wzrok Maćka zdawał się dostać na niem postać niewieścia... Chwilami zdawał się, iż słyszy oddech uspijonej, że dostrzega jej poruszające się zwolna.

— Marto! — szeptał, Marto!...

Przysuwał się, wyciągając naprzód ramiona, naigę skoczył i zwał się na toż...

Wściekły krzyk dobył mu się z piersi, rzucił na wsze strony; z łóża na ziemię się stoł, wszystkich kątach pełzał; porwał się i o mur głowę, zniemał się wycie.

Marto! — krzywał, a ten krzyk w nienie zniemał się wycie.

Marto! — krzywał, a ten krzyk w nienie zniemał się wycie.



# KRONIKA.

## Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	8-go	"	Jana z Math.
Czwartek	9-go	"	Apolonji
Piatek	10-go	"	Scholastyki
Wschód słońca o godz.	8, 9	"	Zachód o godz. 4, 8
"	8, 8	"	" o " 4, 10
"	8, 7	"	" o " 4, 11

## MIEJSCOWA.

— **Nowe przedsiębiorstwo.** W tych dniach jak się dowiadujemy — otworzonym zostanie w Kępnie kino-teatr, który mieścić się będzie w Hotelu Centralnym. Aparat oraz potrzebne do niego maszyny są już na miejscu. Za parę dni odbyć się mają próby, poczem nastąpi otwarcie. Dyrekcja zapewnia, iż demonstrować będzie pierwszorzędne filmy.

— **Zabawa inwalidów.** W niedzielę, dnia 12. 2. urzęda Związek inwalidów zabawę z przedstawieniem amatorskim, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz ciężko poszkodowanych przez wojnę światową. Cel szlachetny, w imię którego zabawą się odbędzie, skłonić winien szerokie koła ohywatelstwa, by jaknajliczniejszy udział w powyższej zabawie wzięła, wspierając tem samem tych którzy nie dbając o swe życie i zdrowie spieszyli, by własną pierśią zasłaniać Ojczyznę przed wrogami tych, którzy siedząc w domu, nie narażali swego drogiego życia, no i zdrowia. Program zabawy oraz bliższe warunki w ogłoszeniu na str. 4.

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 31 stycznia 1922 pobłogosławionym został w tut. kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy p. Zofją Ogrodowską, córką zacnych pp. Władysławowa Ogrodowskich stąd a kupcem p. Wincentym Rybczyńskim z Kępna. Aktu ślubnego dokonał brat młodej pani X. prob. Ogrodowski z Lwówka, który do nowożeńców przemówił od ołtarza w słowach serdecznych i budujących. Do podniesienia uroczystości przyczyniło się wiele miejscowe Tow. Śpiewu poprawnym odśpiewaniem „Veni Creator“. Gości weselnych podejmowali rodzice młodej Pani. Podczas uczy nie zapomniano o biednych miasta naszego na który to cel zebrano 7630 mk. Telegramów przeważnie narodowych nadeszło około 100.

Młodej Parze szczęść Boże,

Jeden z uczestników.

— **Pokwitowanie.** Dnia 2 lutego urządziły dzieci w Domasławie we dworze teatrzyk, z którego dochód przeznaczony był na korzyść jeńców powracających z niewoli bolszewickiej. Zebrane 6 tysięcy marek złożono w redakcji naszej.

— **Walne Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w środę d. 8 lutego o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Czytelni. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Walne Zebranie Tow. Śpiewu** odbędzie się w czwartek 9. lutego r. b. o godz. 8-mej wieczorem u p. Tyca.

## Z Poznania.

— **W sprawie szpitala miejskiego.** P. min. Wybicki zwiędził w ubiegłą sobotę w towarzystwie pp. dyr. dep. zdrowia publ. prof. dr. Gantkowskiego oraz sekretarza osobistego St. Grabowskiego szpital miejski. Pan minister przekonał się naocznie o szczupłości szpitala, gdzie li tylko dla braku miejsca nie przyjmuje się wielu chorych, zamykając tem zwłaszcza ludności uboższej, możność poratowania zdrowia. Wobec tego poczynił p. minister na miejscu odpowiednie zarządzenia, ażeby niedomagania te w jak najkrótszym czasie usunąć.

## Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu miljonówki wygrana padła na nr. 4 872 839.

## Z całej Polski.

— **Inowrocław.** Przed tutejszym sądem toczył się proces przeciw robotnikowi Wojciechowskiemu, który w maju u. r. uderzył tak nieszczęśliwie siekierą w głowę niejaką Lewandowską, iż natychmiast śmierć nastąpiła. Na rozprawie sądowej okazało się, iż L. rozdrażniła Wojciechowskiego, który już raz przebywał w zakładzie dla obłąkanych, do tego stopnia, iż w stanie zdenerwowania popełnił ten czyn. W. sąd uwolnił od winy i kary.

— **Częstochowa.** Zabójstwo. Przed kilku laty niejaki Celinger poślubił córkę tutejszego kupca. Szlamy Rajngolda. w krótkim jednak czasie rozwodził się z nią i wyjechał. W piątek wieczorem przybył Celinger do Częstochowy, jak się okazało z zamiarem zemsty na żonie i teściu. Kiedy w sobotę wieczorem Rajngold opuścił synagogę i szedł w stronę domu. Celinger, który oczekiwał na niego, dał strzał raniąc go ciężko. Na głos strzału przybiegli wachmistrz policji państwowej, który ujął uciekającego Celingera.

— **Lódź.** W ostatnim czasie zastawiono 100 tys. towarów białych o 10 proc. Wobec tego lokalne zaczęły pracować intensywniej, zwiększając ilość godzin. Do Łodzi nadeszły wielkie zamówienia na towary z prowincji. Również żywa się życie przemysłowe w Pabjanicach i Zgierz, fabryki w tych miastach powróciły do normalnego stanu pracy.

leżności. Odpowiednie wykazy, przygotowane przez dep. VII, są oddane do dyspozycji min. skarbu, które ma wyrazić swą zgodę. Trudność przeprowadzenia w praktyce wypłaty zaliczek polega na tem, że ustawy zaborcze, naprz. ustawa rosyjska, nie żądały związku przyczynowego między śmiercią wojskowego i służbą wojskową, gdy natomiast ustawa z 18 marca 1921 r. prawo do zaopatrzenia uzależnia od udowodnienia przez pozostałych wspomnianego związku przyczynowego.

Do dnia 1 grudnia 1921 r. w wypłacie zaopatrzenia wdowiego i sierocego różniono: czy zmarły zmarł w służbie polskiej, czy też w armji zaborczej. Dla pozostałych po wojskowych w. p., stosowano rozp. R. O. P. z 6 sierpnia 1920 r. (wdowa 500 marek miesięcznie, sierota 100 mk.) dla pozostałych po wojskowych armji zaborczych stosowano odpowiednie ustawy zaborcze, na których podstawie wdowy otrzymywały zaopatrzenia około 400 mk. miesięcznie.

Wedle projektu noweli do ustawy inwalidzkiej, przedstawionej sejmowi przez ministerjum skarbu, stawki zasadnicze rent będą tak uregulowane, że kwoty pobierane obecnie przez uprawnionych, jako zaliczki, pozostałyby ostateczną należnością.

## Krzywdzący wymiar daniny.

Projekt daniny państwowej powitaliśmy wszyscy w swoim czasie z radością i uznaniem. Jest ona tą konieczną ofiarą dla dobra Ojczyzny, dla dobra naszego własnego, którą trzeba było ponieść. Zgodziło się na to jednomyślnie całe społeczeństwo nasze.

Ale pomiędzy projektem a wykonaniem niestety leży ogromna różnica. Danina w tych rozmiarach i przy takich mnożnikach, jakie zostały ustalone w bardzo wielu wypadkach przechodzi możność płatnika.

Otrzymujemy liczne skargi, słyszymy liczne głosy, że się tak wyrażać, żalu i rozczarowania. Żalu z powodu zbyt urzędniczego stosowania mnożników, być może ściśle obrachowanych według instrukcji, ale zupełnie niedostosowanych do warunków życiowych.

Słyszeliśmy o wypadkach gdzie na przedsiębiorstwo o kapitale zakładowym 300 000 mk. wyznaczono daninę w wysokości jednego miliona.

Kupca mającego w swoim składzie bławatów na pół miliona marek, w dodatku na kredyt, obłożono na 1 milion marek.

Drugiego znów kupca z tej samej branży, posiadającego 2 wielkie okna wystawne i jeden żelazny piec w składzie w którym materiałów też niewiele jak u poprzedniego, oszacowano również na milion marek.

Za to żydów, którzy mają stare zaprowadzone interesy i wielkie zapasy materiałów z dawniejszych czasów, oszacowano na kilkanaście tysięcy.

Pewnego hotelistę, który przejął interes w ubiegłym roku, obdarzono również przeszło milionem, a cały interes nie wart nawet tej sumy.

70% inwalidzie, którzy dla przeżywania rodziny swej skupuje zajęcie skórki, „wsadzono“ coś około 40 tysięcy, a cały jego dobytek niewart i 3 tysięcy.

Przygodnemu muzykantowi, który nie w stanie jest nieraz strunę do skrzypiec kupić, nałożono około 70 tys.

Handlarz węgla, który powrócił z wojny z niczem, a posiada tyle, ile zaledwie starczy na utrzymanie z rodziną, ma płacić 1 i pół miliona mk.

Kupiec branży kolonjalnej, u którego znajduje się mała probiernia, ma płacić 1 milion marek.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że niektóre zamożne przedsiębiorstwa w porównaniu do wyluczonych przykładów mają stosunkowo śmiesznie niskie stawki do płacenia.

I co z tego wynika. Sypią się z jednej strony słuszne protesty, bo ponad możność rzeczywistą nikt nie będzie w stanie zapłacić, ci zaś panowie, którym obliczono stawki niskie, zapłacą pospiesznie, oczywiście nie reklamując, a Skarb Państwa poniesie szkodę niepowetowaną. Bo w razie późniejszych, dajmy na to zarządzeń o dopłatach powiedzieć mogą: „Z jakiej racji? Obliczyliście ściśle według instrukcji. Zapłaciłem i uważam, że swój obowiązek wypełniłem. Dziś o nowych dopłatach może decydować tylko Sejm“.

Danina stosowana przy biurkach w ten sposób zniszczy cały średni stan kupiecki, dla bogaczy zaś wojennych, którzy dajmy na to, zapłacą przewidziane maksimum, t. j. 1 411 000 będzie igrawszką, którą pokryją z uśmiechem pobłażliwym, a na kupnie towarów licytowanych kupców średnich nowe dziesiątki i setki milionów zarobią.

Odpowiednie czynniki powinni wziąć to niesprawiedliwe rozłożenie daniny pod uwagę, by ściśle zastosowaniem przepisów nie zrujnować tych, którzy płacić nie mogą.

Wiemy dobrze, że każdy patriota z chęcią złoży część majątku swego na ołtarzu Ojczyzny, ale nie można wymagać, aby dał więcej, aniżeli posiadają.

## Zołnierzyki za Ojczyznę

Dali życie wzięli bliźni

Kiedy pierś im wojna rwała,

Polska tabie szczęście dała

Jestis polak dobry, to w odwzięcie

Inwalidzie pomoż, choć w udzięcie.

Asygowały na fundusz Państwu inwalidów są do nabycia u p. inspektorów szkolnych.

ce, podług tamtejszej prasy niemieckiej i nie ustalenię programu dalszego działania. Następna obsługa prasy niemieckiej na obszarze i prasy w Polsce może być zorganizowana w Berlinie. Większość członków Rady Nadzorczej i zwołać można tylko w Berlinie. Główną pomoc prasy niemieckiej w Polsce w powołaniu, części zapasowych itd. zorganizować również tylko w Berlinie. Osobiste konferencje i zbliżenie miejscowości bez wzbudzenia uwagi. Po telegraficzne i pocztowe z Berlinem są najniejsze. Przeciw Gdańskowi przemawiają rozgalezione szpiegostwo ze strony ententy, niepewność komunikacji telegraficznej i poczwreszczie brak kontaktu z urzędami miarodajnymi. Zupelne otcoczenie terytorjum Wolnego Miasta Polski czyni wszelką komunikację bez kontroli nielwa. Uświadomienie zaś rządu w Polsce co zbych planów byłoby wielkim błędem, a prze-cenzura depesz i listów dałaby organom m dowody rzeczowe, więc rewizja u kierowni-powodowacby mogła zniszczenie w zarodku projektu reprezentacji interesów niemieckich

zad i Rada starać się winny o dokładnych w Ostmarku. z ustalenię składu osobowego Rady należy z party polityczne, które współpracują z centralą „Heimatdienst“ i z niemieckim zbundem. Ze względu na oczekiwane w naj-in czasie odstąpienia Ostmarku pospiech jest zny. A zatem celem wspomoczenia niemieckiego ctwia, niemieckiej akcji dobroczynnej, niemieckiego społecznego i prasy potrzebną jest jednorazowa 22 750 000 mk. (C. d. n.)

## Wykrycie składów broni.

Katowice donoszą, że na odwachu policji w Gli-władze koalicyjne skonfiskowały znaczne za-broni. W Gliwickiej Hucie (dawniej Koenigs-skonfiskowano skład broni, który następnie stowano na 15 samochodach ciężarowych. ni gliwickiej wykryto skład broni, mundurów i stalowych dla 600 żołnierzy. W miesz-ogeszowca Wowry znaleziono 200 karabinów, oły, a w mieszkaniu oficera niemieckiego Zaczka ono wielkie zapasy broni, w hucie państwowej isków armatnich 10 cm., 50 pocisków 15 cm., isków 7 cm., 160 karabinów, 150 000 naboji, kłmów stalowych, 2 miotacze min., 9 karabinów zeliwania tanków, 4 ciężkie karabiny maszy-5 lekkich karabinów maszynowych, 800 grana-nych oraz wielką ilość materiału wojennego. zano kierownika warsztatów kolejowych Rosen- dyrektora huty państwowej.

zachodnich powiatach G. Śląska urządzono wiania za ukrytą bronią. W Koźlu wykryto skład broni i mundurów dla wyekwipowania

## Inwalidzi, wdowy i sieroty po wojskowych.

obec szerokiego zainteresowania, jakie wywo-agle sprawa zaopatrzenia inwalidów, których światowa dostarczyła Polsce bardzo wielu, skoro musieliśmy na wszystkich frontach i we-licznych częściach świata, jak nie mniej zaopatrzenia sierot po poległych, dajemy wyjaśnienie sprawy inwalidzkiej z armji zaborczych i armji polskiej: inwalidzi z b. armji zaborczych, o ile zostali łami podczas wojny światowej, są według ustawy d. 18 marca 1921 r. zrównani w prawach z in- z armji polskiej. Wymieniona ustawa ustala 100 miesięcznie, jako zasadniczą rentę dla zupeł- 100 proc. inwalidzi; oraz dodatek drożyzniany zności od wysokości mnożnika drożyznianego miejscowości. Liczbę jednostek drożyznianych zaszczyla na 15. Inwalidzi żonaci i mający zaktowani pod względem dodatków drożyznia- jak funkcjonariusze państwowi. Inwalidzi, stopień niezdolności do zarobkowania jest y od 100 proc. otrzymują odpowiedni procent wymienionych poborów.

ława inwalidzka nie została dotychczas z po-żaku funduszy wprowadzona w życie. Na wie uchwały rady ministrów z d. 17-go marca otrzymują zaliczki w wysokości 75 proc. do-lich należności ustawowych. Wynosi to dla oc. inwalidzi w Warszawie (I. kl. miejscowości) mk miesięcznie, dla zamieszkałych w innych h. h. zależnie od mnożnika drożyznianego h. h., 15.300 (III kl.), 13.387 (IV kl.). Inwa-żności inwalidzkiej niż 100 proc. otrzymują 100 procent z wyżej wymienionych kwot.

Go wdów i sierot po poległych na wojnie lub nie skutkiem trudów wojennych, ustawa z 18 marca nie czyni również różnicy między pozostałymi inwalidami, tudzież po poległych i zmarłych wskutek wojennej zupełnie analogicznie, jak u inwalidów. wowy otrzymywać mają według ustawy 50 proc. niepowodzenia ustawy w życie, otrzymać 100 proc. w wysokości 75 proc. ustawowych na-



— **Łódź. Wyrodna matka.** We wsi Podembira pow. Łódzki niejaka Konstancja Kuna urodziła dziecko i zabiła je pokryjonym. W odwiedziny do niej przyszła ciocka jej Marjanna Basko, która szukając coś przypadkowo w szufladzie, zauważyła zawiniątko, a gdy je odwinęła, ujrzała ku wielkiemu zdziwieniu martwego noworodka. O powyższym Basko zawiadomiła Policję Powiatową. Charakterystycznym jest, iż Konstancja Kuna już piąte swe dziecko morduje w ten sposób i była już kilkakrotnie za to karana.

— **Rejent bandyta dla milionów.** Młynarz Joel Grunzweig ze Stawkowa w Królestwie sprzedał młyn i podjął sumę sprzedarzy, 20 milionów marek u notariusza w pobliskim mieście. Tego samego dnia w nocy napadli go zamaskowani bandyci i grożąc rewolwerami, żądali wydania pieniędzy. Na szczęście młynarz gościł u siebie żołnierzy, którzy pospieszyli mu z pomocą. W czasie utarczki jeden z żołnierzy strzelił i zabił jednego z bandytów, czem towarzysze przestraszeni, uciekli. Kiedy z twarzy zbitego bandyty zdjęto maskę, poznano w nim rejenta, który z miłości do milionów stał się bandytą. — Wiadomość ta wywołała wielką sensację w okolicy.

— **Kłeska bezrobotnia** wzmaga się w Krakowie coraz bardziej. Urząd Pośrednictwa Pracy nie posiada żadnych zgłoszeń wolnych miejsc. Ze wsi zgłasza się codziennie po kilkadziesiąt osób z prośbą o wysłanie na roboty rolne do Francji. Wczoraj wdarł się tłum bezrobotnych do urzędu przy ul. Podzamcze, uniemożliwiając wejście do urzędu. Wezwano policję, która przywróciła porządek.

### Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 30. do 4. lutego 1922.

#### Urodzenia

Juljanna Bednarek \* 27. 1. 22. w Kochłowach. Stanisław Wróbel \* 23. 1. 22. w Kępnie. Marja, Marta Finczyńska \* 28. 1. 22. w Kępnie. Czesław, Bernardy Nawrothur \* 28. 1. 22.

w Kępnie. Irena Drabczyńska \* 26. 1. 22. w Kępnie niez. Irena, Marjanna Bajtala \* 1. 2. 22. w Kępnie. Alfred Marszałek \* 1. 2. 22. w Ostrowcu. Juljanna Wiwijas \* 28. 1. 22. w Rzetni. Lucja Grochulska \* 2. 2. 22. w Ostrowcu. Bogdan, Feliks Gergolewski \* 1. 2. 22. w Kępnie. Stefania Kurpiak \* 1. 2. 22. w Ostrowcu.

#### Śluby.

Gospodarz Jan Moś z Swiby z p. Marjanną Troską z Osin 30. 1. 22. — Kupiec Wincenty Rybczyński z Kępna z p. Zofją Ogródowską z Kępna 31. 1. 22. — Murarz Emil Prycia z Neu Welzow, pow. Spremberg z p. Martą Klarą Jelonek 3. 2. 22. — Robot. Fr. Sroczyński z Łęki z p. Stanisławą Wiorek z Kochłów 3. 2. 22. — Robotnik Roman Tyczka z Kłonow pow. Wieluń, z p. Weroniką Urbańską z z Olszowy 3. 2. 22. — Biurowy Feliks Szymkowiak z Kępna z p. Władysławą Bendzińską z Kępna 4. 2. 22. — Rolnik Stanisław Kłobusek z Rzetni z p. Franciszką Adamską z Rzetni 4. 2. 22. —

#### Zgony.

Jakób Kosmała † 30. 1. 22. w wieku 62. lat w Kępnie. Wdowiec Stanisław Solyga † 27. 1. 22. w wieku 75. lat w Kępnie szpit. pow. Wdowa Katarzyna Sobczak † 29. 1. 22. w wieku 70. lat w Rzetni. Robotnik Władysław Woldziński † 2. 2. 22. w wieku 35. lat w Kępnie szpit. pow.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 6. lutego 1922. loco Poznania za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostawa natychmiast ceny hurtowne:

Żyto	7700
Pszenica	10900—11000
Jęczmień brow.	7300—7700
Owies	7500—7900
Mąka żytnia 70% z workami	10000—11000
Mąka pszen. 70% z workami	17000—17800
Ospa żytnia	5300
Ospa pszena	5400
Rzepak	14000—15000
Rzypik	14000—15000
Wyka	6500—7500
Peluszka	7000—8000
Fasola	10000—11000
Ziemniaki	—
Siemienianie	13000—14000

Groch polny - - - - -  
Seradela - - - - -  
Tatarka - - - - -  
Lubin niebieski - - - - -  
Usposobienie spokojne.

### Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 6. lutego 1922 r.  
(Wstępne notowania.)

Dolary St. Zjednoczonych - - - - -  
Marka niemiecka - - - - -  
Franki francuskie - - - - -  
Funtys angielskie - - - - -

Tendencja słaba.

Mieszkańcom powiatu zwracam uwagę na przepisy przeciwpożarowe z dnia 21. (Amtsblatt nr. 32) których nadal przestrzegajcie. W szczególności zwracam uwagę na § 3 i 4 tych przepisów, które brzmią.

§ 3 Zapasy domowe składające się z tów łatwo palnych także siano, słoma nie przechowane w domu mieszkalnym ani też daszu. W odległości niemniej 1 metra od nie wolno przechowywać przedmiotów, łatwo dostęp do kominów winien być każdego czasu.

§ 4 Zakazane jest palenie papierosów, i fajki w stodołach, stajniach wogóle w gdzie przechowuje się artykuły łatwo palne. Istnieje także przy reperaturach dachów przez

Władzom kontrolującym, polecam aby zwłacznie przepisy przeciwpożarowe są przestrzegane przez mieszkańców utrzymując wszystkie przybory do pożaru w należytem stanie, zdadne każdego użytku.

Kępno, dnia 18. stycznia 1922 r.  
L. dz. 10486/21. S. 3. Starosta.

Szanownym posiadaczom ziemskim i gospodarzom miasta Kępna i okolicy donoszę uprzejmie, iż

## powiatową rakarnię

pani Kiehne

nabyłem drogą kupna i proszę zaufanie do p. Kiehne nadal i mnie pozostawić.

Staraniem mojem będzie rozporządzenia p. Starosty wypełnić i wszelką padlinę podług przepisu natychmiast odebrać.

## Józef Nessel, Kępno

127

Telefon nr. 44.

Rakarnia.

#### Pierwszorzędne

### wapno

z w kawałkach z

### portland - cement papa dachowa s m o ł a

jest do oddania po znizonych cenach 111

#### Bracia Schlieper

Hurtowny handel towarów budowlanych  
BYDGOSZCZ.

### Ordynarjusz

bez zaciężnika

na ogólną umowę poszukuje od 1. kwietnia

miejsca.

Zgłoszenie przyjmuje eksp. Now. Przyj. Ludu pod nr. 134.

#### Świadczenia ślubu poleca

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

#### Rutynowana

### biuralistka

z ładnym charakterem pisma poszukuje od zaraz

#### POSADY

ewt. jako ksiązkowa począł Zgłoszenia przyjmuje eksp. Now. Przyj. Ludu nr. 135.

#### Tylko krótki czas

kupuje jeszcze

### próżne butelki

każdego gatunku i stłuczone szkło w celu wykorzystania ostatniego ładunku. 120

H. Steinel, Kępno.

### Lampa

### JADALIA

na sprzedaż. Gdzie, w Nowego Przyj. nr. 128.

Potrzebny

### czeladź

### krawiec

Zgłoszenia przyjmuje eksp. Now. Przyj. Ludu nr. 135.

### Formuła

### Spis mieszkań

ma na sprzedaż. Drukarnia w Kępnie.

#### Cześć pieśni!

Towarzystwo Śpiewu w Baranowie urządza dnia 12. lutego b. r. na sali Domu Katolickiego

## Wieczornicę,

która składać się będzie: z **śpiewów hórnych**, przedstawienia amat. i zabawy tanecznej.

#### Cześć I.

Śpiew: 1. Niech nas jedność łączy w koło na hór miesz. przez E. Ponieckiego

„ 2. Na łan, hór miesz. przez St. Jakubowicza

3. Deklamacja,

„ 4. To echo na hór męski przez W. Fierek

„ 5. Cztery mile i modra hmureczka hór miesz.

„ 6. Wyjechałem na poleczko i Rano, rano hór miesz. przez J. Noskowicza

#### Cześć II.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE p. t. „koszyk kwiatów” dramat w 5 aktach z śpiewem.

CENY MIEJSC: Rezerwowe 400 marek, I. miejsce 300 marek, II. miejsce 200 marek, III. miejsce 150 marek. Wstęp na salę 100 mk.

Biletów nabyć można popr. w składzie p. Sm. eszka. Cześć III.

Zabawa taneczna z urozmaicheniam!.

Początek wieczornicy o godz. 7 wiecz.

Próba generalna w sobotę wiecz. o godz. 7

Cześć dochołu przeznaczają się na inwalidów wojennych. Palenie tytoniu podczas przedstawienia wzbronione. 126

Za okazane nam w dniu wesela dowody życzliwości, oraz Tow. Śpiewu za poprawne odśpiewanie „Veni Creator” składamy serdeczne

## Bóg zapłać.

Wincentostwo Rybczyńscy.

Kępno, w lutym

131

Niniejszem donoszę Szanownej klienteli, że

### pomieszkanie moje

znajduje się od 1. lutego r. b.

129

przy ulicy Baranowskiej nr. 105 na miejs. u p. Rosentala

MARJA BAKOWA, akuszerka

KĘPNO.

## WYKAZY OSOBISTE

nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie

Szanownych Pp. Członków Konsumu zawiadamiamy, iż nadszedł

### większy transport

wszelkiego rodzaju.

Sprzedż po znacznie niższej cenie.

ZARZ